

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502.

P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 1! 32.— Z odnośnieniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 355. — Rok III.

Kraków, czwartek 30 grudnia 1920.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Francya zaprasza Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego do Paryża.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagran. komunikuje: Bar. Barante, charge d'affaires rze-
czypospolitej francuskiej, odwiedził w dniu wczorajszym dyrektora spraw politycznych p. Piltza i zawiadomił go o otrzymaniu z Paryża telegramu treści następującej: Prezydent rze-
czypospolitej francuskiej i rząd rze-
czypospolitej byliby szczęśliwi, gdyby Naczelnik Państwa marszałek Piłsudski zechciał w pierwszej połowie stycznia przy-
być do Paryża. Wizyta ta w mniemaniu rządu francuskiego leżałaby w interesie obu państw. Pozwoliłaby ona na wymianę poglądów w róż-
nych ważnych sprawach i między innymi ułatwiłaby przez przeprowadzenie rozmów bezpo-
średnich zawarcie umowy politycznej i ekono-

micznej między Polską i Francją.

W Paryżu spodziewają się, że marszałek Piłsudski zwiedziłby zarazem pola bitew, na których toczyły się heroiczne walki, co pozwoliłoby mu przekonać się o popularności, jaką we Francji cieszy się naczelnik wódz armii polskiej, która dokonała oswobodzenia swojej ojczyzny, wieńcząc w ten sposób dzieło sprawiedliwości, spełnione przez Francję i jej sprzymierzeńców na drodze przywrócenia niepodległości Polski. P. Piltz przyrzekł bar. Barante, że oświadczenia tego nie omieszka natychmiast podać do wiadomości ministra spraw zagranicznych zaraz po jego powrocie do Warszawy.

Transporty mąki dla Polski

Gdańskie biuro dla obrotu towarów otrzymało większą ilość wagonów mąki amerykańskiej. — Informacyj dla zakupów wagonowych udziela: Kantor Leopolda Brandstaettera i Ski — Kraków, Karmelicka 10.

Państwowa Loterya Klasowa

Dwie największe wygrane Marek dwa miliony czterysta tysięcy przypadną w bieżącej loteryi. Co drugi los wygrywa. Ciągnięcie III klasy 12 i 13 stycznia br. Losy dla nowonabywców po: ósemka Mk. 45.— ćwiartka Mk. 90.— połówka Mk. 180.—, cały los 360.— Mk. poleca Kantor Leopolda Brandstaettera i Ski — Kraków, Karmelicka 10.

Zaniepokojenie w Łotwie

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Łotwy.

Warszawa (Tel. M.) Wedle otrzymanych tu z Rygi wiadomości z powodu koncentracji wojsk bolszewickich na granicy Łotwy, oraz z powodu incydensów granicznych panuje w Rydze powa-

żne zaniepokojenie. W niedzielę wyjechali z Rygi niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego(?)

Litwa zrzeka się plebiscytu w Wilnie?

(PAT) Gdańsk, 28 grudnia.

„Danziger Zeitung“ donosi z Kowna, że pułkownik Chardigny wystosował pismo do rządu litewskiego, zaznaczające, że linia kolei Wilno-

Dźwińsk przyznana została Polsce i że plebiscyt ma się odbyć tylko na zachód od tej linii. Rząd litewski zrzeka się plebiscytu na Wileńszczyźnie.

Radek przeciw Leninowi

Piękne „nadzieje“ komunistów.

Warszawa. (Telef. M.) Radek wygłosił mowę, w której oskarżył Lenina o zdradę rewolucji światowej przez przystąpienie do rokowań pokojowych z Polską. Wzywając wszystkich komunistów do walki za sprawę rewolucji Radek utrzymuje, że właśnie obecna chwila jest najodpowiedniejsza do wzniecenia pożaru rewolucyj. albowiem wysiłki trzeciej międzynarodówki odniosły już rezultat, a ruch komunistyczny w Czechach, Włoszech i Jugosławii zapowiada wielkie przewroty. Rząd niemiecki nie będzie też w stanie przeciwstawić się towarzyszom spartakowcom, a we Francji nie długo zobaczymy walki komunistów z rządem. Pozostają jeszcze jedynie Węgry jako siedlisko reakcji światowej oraz Polska.

Sowiety nie dadzą koncesji kapitalistom zachodnim.

Warszawa. (Telef. M.) Z Helsingtorsu donoszą, że zjazd sowietów w Moskwie wypowiedział się przeciw nadaniu koncesji kapitalistom zachodnio-europejskim i amerykańskim.

Lenin o ekonomicznej odrodzicie Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Lenin oświadczył na zjeździe sowietów, że rokowania handlowe angielsko-sowieckie trwają dalej. Zawarcie układu handlowego jest zapewnione. Rokowania przeciągają się wskutek opozycji kół rządowych angielskich. Jednak równocześnie wśród robotników, jak i wśród sfer burżuazyjnych angielskich i tnicze silna tendencja wznowienia stosunków ekonomicznych z Rosją sowiecką. Lenin uważa uchwalenie koncesyi i ogłosze-

nie ich za granicą za jeden z największych sukcesów, osiągniętych przez rząd sowiecki. Koncesye te będą przynętą dla kapitalistów zagranicznych. Rosya zmusi w ten sposób kapitalistów do wzięcia udziału w gospodarce socjalistycznej. Odbudowy ekonomicznej Rosyi dokonac można jedynie przy pomocy środków technicznych państw zachodnich i własnego przemysłu.

Ciężkie położenie przemysłu metalowego w Rosyi.

Warszawa (PAT). Rząd rosyjski zwraca uwagę na ciężkie położenie handlu metalowego. W roku ubiegłym ani jeden piec nie był czynnym. W roku bieżącym uruchomiono pięć pieców, dostarczających około 3 miliony pudów metalu, to znaczy 3% produkcji przedwojennej. Przemysłowi metalowemu brak 20 tysięcy robotników. Przemysł tkacki w roku ubiegłym był prawie zupełnie nieczynny, a to z powodu braku wełny. Obecnie armia czerwona obsadziła Turkestan i zdobyła około trzech milionów pudów bawełny.

Gorkij pod strażą.

Warszawa. (Telef. M.) Rosyjska agencja prasowa donosi, że Maksym Gorkij zamierza opuścić Rosję, lecz nie dostał pozwolenia na wyjazd. Rząd sowiecki obawia się, aby Gorkij nie uciekł zagranicę i kazał dom jego obstarwić strażami wojskowymi. Wszyscy chcący odwiedzić Gorkiego muszą się wylegitymować specjalnym pozwoleniem.

Krwawe rządy czerezwyczałek na Krymie.

Masowe rozstrzelania robotników. — Represye wobec Niemców.

Warszawa (PAT). Wedle doniesienia „Danziger Neueste Nachrichten“, działalność czerezwyczałek na Krymie przybiera wprost zastaszające rozmiary. Bolszewicy rozstrzelują masowo robotników, przeważnie krzyżowców i partyzantów. Krwawym represyom podlegają również Niem-

cy koloniści, którzy tworzyli najdzielniejsze oddziały generała Wrangla, osłaniające jego odwrot. Na kogo pada podejrzenie, że służył w tych oddziałach, tego ojca bolszewicy rozstrzelują, a rodzinę wysyłają na Sybir.

Oblicze Jugosławii.

Przebywający obecnie w Jugosławii publicysta polski dr Lubaczewski oświetla w nader ciekawy sposób wynik niedawnych wyborów do jugosłowiańskiej konstytuancy i charakteryzuje ich znaczenie. Uwagi jego są bardzo instrukttywne dla naszej opinii publicznej, która zbyt mało interesuje się rozwojem wypadków na słowiańskim południu.

Oto, co czytamy w tej barwnej i bezwzględnie obiektywnej korespondencji z Zagrzebia:

Kraków, 29 grudnia.

Niedawno odbyły się wybory do konstytuancy jugosłowiańskiej, mające ostatecznie zadecydować o prawopanstwom stanowisku krajów południowo-słowiańskich, zjednoczonych dotąd dość luźnie, deklaracją w Korfu (17 czerwca 1918) i manifestem regenta Aleksandra (1 grudnia 1918 r.) w królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Nie dziw więc, że w dniu wyborów uwaga Europy zwróconą była na Belgrad, Zagrzeb, Lublanę i Cetynię, gdzie ważyły się losy młodego państwa. „Jeden naród i jedno państwo“ albo też „Federacja samodzielnych plemiot południowo-słowiańskich“, oto dwa prądy, które stanęły w szranki walki wyborczej, by uzyskać sankcyę woli narodu.

Kampania przedwyborcza, prowadzona przez większe ugrupowania partyjne już od kilku miesięcy, przybrała w ostatnim czasie charakter nadzwyczaj gwałtowny tak, że spodziewać się należało w dniu wyborczym zająć burzliwych i niepokoju, a to tem bardziej, że od pewnego czasu obiegaly prasę uporcezywe pogłoski o zamachu stanu, projektowanym rzekomo na 28 listopada przez antypaństwowe stronnictwa frankowców i radiczewców, pogłoski, znajdujące poniekąd potwierdzenie w odkryciu szeroko rozgąłęzonego spisku habsburgowców na terytorium Jugosławii. Wbrew jednak wszelkim oczekiwaniom minął dzień wyborczy w całym państwie zupełnie spokojnie. Jedyną sensacyjną było wypuszczenie niespodziane na wolną stopę Radicza, przywódcy chorwackiej republikan-skiej partyi chlopskiej, skazanego na dwa lata ciężkiego więzienia za działalność na szkodę państwa i agitację antidynastyczną. Przyczyną tego nagłego ustępstwa rządu belgradzkiego szukać należy w bezprzykładnym zwycięstwie stronnictwa chlopskiego przy wyborach, przy których uzyskało one z 93 mandatów chorwackich 49, a więc absolutną większość.

Ostateczny rezultat wyborów do konstytuancy przedstawia się następująco:

Serbscy radykali: 97 mandatów (w dotychczasowym zgromadzeniu narodowym 82), demokraci 94 (107), radiczewcy 49 (2), komuniści 35 (0). Narodni Klub 15 (27) (z tego Hrvatska Zajednica 4, Hrvatska težacka stranka (w Bośni) 7, Chorwacki 4). Jugosl. Masinarska organizacija 27 (0).

Jugosl. Puczka stranka (ludowa partya) 24 (17), Srbska Zemljoradnicka (agrarna) stranka 28 (0), Samostalna kmetijska stranka (Slovenia) 8, narodowi socjaliści 2 (0), socjaliści 10 (14), republikanie 4 (7), frankowcy 2 (0), bezpartyjni (dr Trumbić, Radović i Piletić) 3, Ribarac 1. — Wszystkich mandatów łącznie 419.

Aby należycie ocenić wynik wyborów, uprzytomnić sobie należy cele i dążenia poszczególnych stronnictw. eDemokraci reprezentują kierunek krańcowo centralistyczny, pragnący zniwelować wszelkie różnice plemienne i dzielnicowe, stojąc na stanowisku jedności narodowej i terytorjalnej Jugosłowian. Utratę kilkunastu mandatów przez demokratów przypisać należy rozłamowi, który dokonał się w ostatnim czasie wewnątrz partii i który wpłynął niekorzystnie na jednolite i zdecydowane wystąpienie stronnictwa przed wyborami, poza tem zaś fiasko projektu radykalnej reformy rolnej, zainicjowanej swego czasu przez nich. Radykali serbscy, reprezentujący początkowo ideę wielkoserbską, stali się z czasem bardziej ugodowymi, rzekli się supremacji serbskiej nad innymi plemionami jugosłowiańskimi i przyjęli ostatecznie program centralistyczny z równoczesnym jednak zastrzeżeniem pewnej autonomii lokalnej dla poszczególnych dzielnic. Stanowisko radykałów wzmocniła znacznie ich akcja ugodowa w sprawie reformy agrarnej, która przysporzyła im sympatyje ludności muzułmańskiej, to też spodziewać się można każdej chwili fuzji organizacji muzułmańskiej (27 mandatów) z partją radykalną, oraz oddania tejże jako najsilniejszego ugrupowania parlamentarnemu (w razie fuzji 124 mandatów) rządów, przyczem jako najpoważniejszy kandydat na premiera występuje senior serbskich polityków, Mikołaj Paściz.

Niezwykle wysoką liczbę mandatów uzyskali komuniści dzięki nadzwyczaj energicznej agitacji, zręcznemu wyszkoleniu ogólnego niezadowolonego, oraz wydatnej pomocy komitadów (bandytów) z Macedonii, którzy wywarli presję na ludność zwłaszcza albańską, bułgarską i kucwołoską i przyczynili się do zupełnego zwycięstwa komunistów w całej Nowej Serbii (z wszystkich 55 mandatów uzyskali tam komuniści około 26).

Wielką rolę odegra w konstytuancie stanowisko chorwackiej republikańskiej partii chłopskiej Radicza, która — jak już wspominałem — uzyskała w Chorwacji absolutną większość, a połączona z komunistami i radykalniejszym odłamem pozostałych partii chłopskich, utworzyłaby silną i groźną opozycję. Radicz nie odma-

wia wprawdzie współpracy w konstytuancie, żąda natomiast ustroju republikańskiego, oraz utworzenia z Jugosławii państwa federacyjnego, w którego skład wchodziłyby suwerenne republiki chłopskie poszczególnych plemion południowo-słowiańskich, przyczem rozszerzyć pragnie on dzisiejsze zjednoczenie i na Bułgarię.

Największą klęskę poniosła przy wyborach do konstytuancy Chorwacka Zajednica, reprezentująca prądy antyserbskie w Chorwacji, a żądająca zupełnego samorządu dla Chorwacji z pewnego rodzaju unią z Serbią i Słowenią. Socjaliści wyszła do skupszyny „Zbięciu” tylko posłów, wpływy ich bowiem w Jugosławii znacznie osłabły, zarówno z powodu ciągłych walk wewnątrz stronnictwa, jak też wskutek secesyj radykalniejszych zwolenników do obozu komunistów.

Ze stronnictw słoweńskich największe znaczenie posiada sprężyste zorganizowane klerikalne stronnictwo ludowe (Jugosl. puczka stranka) ks. Koroszaca (24 mandatów), które odegra zapewne w konstytuancie, podobnie jak przedtem w zgromadzeniu narodowym, rolę jezczyka u wagi i potrafi nadal zapewnić Słowenii górujące stanowisko.

Z licznych partii chłopskich (łezacke, kmetyskie i Zemljoradnicka stranka) część poprze Radicza — reszta pójdzie najprawdopodobniej z radykałami serbskimi.

Trudno dziś wprawdzie przewidzieć, jak się ugrupują stronnictwa w konstytuancie, sądząc jednak z dotychczasowego rozwoju życia parlamentarnego w Jugosławii, przypuszczać należy, że radykali serbscy i demokraci stworzą silny blok twórczej pracy państwowej, zwłaszcza że nie posiadają oni w swych programach zasadniczych różnic, co wykazały już przedwstępne narady ministerjalne nad projektem konstytucyjnym prof. dra Markowicza. Blok ten liczyć może na poparcie partii ks. Koroszaca i części stronnictw ludowych, oraz socjalistów umiarkowanych (razem około 270 mandatów), przez co uzyskaliby większość potrzebną do programowej pracy, większość, mogąca sprostać najsilniejszej nawet opozycji komunistów i radykalnych partii chłopskich. Dlatego też można śmiało przepowiedzieć konstytuancie jugosłowiańskiej jak najlepszą przyszłość i spełnienie nadziei, pokładanych w nią przez cały naród jugosłowiański, stworzenia silnych podstaw jednolitości państwowej, sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy kmetowskiej i reformy agrarnej, oraz nawiązania korzystnych stosunków z państwami sąsiednimi, umożliwiających królestwu S. H. S. ciągly i wszechstronny rozwój.

Rokowania ekonomiczne polsko-francuskie.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że świeżo wznowiono rokowania ekonomiczne polsko-francuskie. Poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski i attache handlowy polski Doleżał mają pełnomocnictwo do podpisania konwencji handlowej. Rokowania są na dobrej drodze i konwencja będzie mogła być podpisana w ciągu dwóch do trzech tygodni.

Cukier za nawozy sztuczne.

Warszawa. (Telef. M.) Sfery miarodajne przeczą pogłosce, jakoby wywożony z Polski zagranicę cukier dla podniesienia waluty, wykupowany był w Gdańsku przez miejscowych kupców. Zamierzony jest jednak wywóz cukru w zamian za nawozy sztuczne. Okazało się bowiem, że dzięki temu w roku ubiegłym wywieziono 600 wagonów cukru, a nabyto za to superfosfat i saletrę. Wydajność plantacji buraczanych, do których owego nawozu użyto, wzrosła o 100 proc.

Harding za ogólnem rozbrojeniem.

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą, że Harding ogłasza w „New York Word”, które to pismo rozpoczęło kampanię za międzynarodowem rozbrojeniem, oświadczenie, w którym powiada, że **ogólne rozbrojenie jest najważniejszą rzeczą w przeprowadzeniu programu pokojowego**. Państwa, które posiadają największą siłę zbrojną, powinny przede wszystkim rozpocząć rozbrojenie. Harding nigdy nie przypuszczał, że Stany Zjednoczone mają wziąć udział w wyścigach zbrojeń morskich, przeciwnie jest zdania, że **Ameryka potrzebuje silnej floty, aby obronić marynarkę handlową i swoje wybrzeża**. Flota amerykańska nie zagrażałaby nigdy pokojowi światowemu. Jest on przekonany, że jest niedaleką chwila, kiedy względy prawa, a nie przede mocy będą miarodajnymi dla stosunków międzynarodowych.

Komisya kowieńska wyjechała z Warszawy.

Warszawa. (Telef. M.) Komisya kowieńska opuściła wczoraj Warszawę w towarzystwie przedstawiciela naczelnego dowództwa porucznika Lubińskiego i delegata litewskiego pana Janinasa. Pułkownik francuski Chardigny pozostał ze swoim sekretarzem w Warszawie, aby zczekać na przyjazd komisji konsultacyjnej Ligi Narodów.

Take Jonescu ustępuje.

Warszawa. (Telef. M.) Z Bukaresztu telegrafują: W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że Take Jonescu nosi się z zamiarem ustąpienia ze zajmowanego stanowiska.

Stany Zjedn. pożyczą Niemcom 17 miliardów frank.

Telegram własny „Gonia Krakowskiego”. (la.) Z Londynu donoszą, iż p. M. Madden oświadczył w izbie przedstawicieli Ameryki, że w kongresie amerykańskim zostanie wniesiony wniosek w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki miliarda dolarów (17 miliardów franków po obecnym kursie), przeznaczonej na subwencjonowanie handlu ze Stanami Zjednoczonymi.

„Kraków” na Morzu Północnem.

Warszawa. (PAT). Dzienniki donoszą z Gdańska: Parowiec pod nazwą „Kraków” o pojemności około 700 ton, przepłynął dnia 10 bm. z pełnym ładunkiem w drodze z Gdańska do Antwerpii przez kanał kiloński pod banderą polską. „Kraków” jest pierwszym statkiem, który rozpoczął żeglugę pod banderą polską na morzu Północnem.

Postulaty ugody polsko-ruskiej.

Lwów. (East Express) Tygodnik ukraiński „Osnowa” podaje następujące postulaty ugody polsko-ruskiej: Sprawiedliwe zasady reformy rolnej, przeobrażenie administracji, która powinna być zdemokratyzowana, amnestya dla przestępstw politycznych, odbudowa kraju, załatwienie sprawy uniwersytetu ruskiego w myśl życzeń ukraińskich. Załatwienie tych wszystkich spraw winno być oparte na porozumieniu obopólnem obydwu narodowości. Uwiecznieniem tego porozumienia byłaby autonomia.

Aresztowania komunistów w Czechach.

Praga. (East Express) Do 24 grudnia 1920 aresztowano tutaj i oddano pod sąd 1480 komunistów.

Księża polscy na Górn. Śląsku wobec Msgr. Ogno

Bytom (PAT). Dekret nowego komisarza kościelnego, Ogno Sera, do duchowieństwa górnośląskiego, oceniony jest w kołach duchowieństwa polskiego jako korzystny dla Niemców. — Wprawdzie dekret ten unieważnia rozporządzenie kardynała Bertrama, ale w istocie zatwierdza jego treść, rozszerzając ją jedynie na wszystkich księży. Pozwolenie księżom na przemawianie zależne będzie nie od proboszcza danej parafii, lecz wprost od komisarza kościelnego. Tom samem też władza biskupa wrocławskiego nad księżmi górnośląskimi w ich działalności publicznej została ograniczona. Dekret zakazuje jednak księżom wszelkiej propagandy plebiscytowej, a więc nie tylko słownej, i tem właśnie dotyka on najboleśniej społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku. Znikoma ilość inteligencji polskiej na Górnym Śląsku, wyrosłej z ludu, koncentruje się przeważnie w księżach.

Biorą oni udział w pracy oświatowej, kulturalnej, gospodarczej i politycznej wśród ludu. Zdaniem polskich księży należy się obawiać, że praca publiczna polskiego duchowieństwa może być uznana za propagandę plebiscytową, a zwłaszcza, że nie zabraknie tendencyjnych informacji ze strony niemieckiej. Dekret będzie miał o tyle korzystną wartość dla Kościoła, jeżeli nowy komisarz kościelny starał się będzie dokładnie poznać stosunki Górnego Śląska, oraz rozróżnić pracę oświatową od plebiscytowej. Poznać zaś będzie mógł wtedy, gdy wejdzie w kontakt z klerem polskim. Księża polskich na Górnym Śląsku niemile dotknął fakt, że Msgr. Ogno zamieszkał w Opolu u komisarza niemieckiego, który znany jest na Górnym Śląsku ze swej niemieckiej działalności politycznej. Wszelkie zachowanie form neutralności byłoby w tym wypadku bardziej wskazane.

Robotnicy polscy przeciw głosowaniu emigrantów.

Warszawa. (Telef. M.) Według otrzymanych tu z Bytomia wiadomości, delegaci związku syndykatów polskich w liczbie 300, reprezentujący 40 zrzeseń, liczących 180.000 robotników, wyrazili stanowczy protest przeciwko głosowaniu emigrantów. W razie, gdyby głosowanie to miało

przyjść do skutku, delegaci postanowili ogłosić strajk generalny. Wysłano telegram tej treści do komisarza międzykoalicyjnego. W tym telegramie delegaci żądają, aby termin plebiscytu był wyznaczony jak najwcześniej.

Wynurzenia prezydenta senatu gdańskiego.

Warszawa (Tel. M.) Prezydent senatu gdańskiego Sahm oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że jeżeli mandat wojskowy w Gdańsku wogóle nie istnieje Sahm uważa Gdańsk za czysto równorzędny z Polską. Nikomu nie wolno budować fortefikacji i sprowadzać magazynów na terytorium wolnego miasta Gdańska z zagrażaniem poprzednio tego miasta. W dal-

szym ciągu oświadczył dr Sahm, że komisya mająca rozdzielać dawną własność rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego przybędzie do Gdańska prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie stycznia. Komisya owa przytąpi do spełnienia swego zadania dopiero wtedy, gdy się ukonstytuuje komisya portowa złożona z przedstawicieli Anglii, Francji i Włoch.

Wódz pruskiej partii wojennej o sprawie rosyjskiej.

Rozmowa z gen. Hoffmannem. — Twórca „pokoju” brzeskiego przeciw bolszewikom. — Plan wystania międzynarodowej armii przeciw sowiecom.

Berlin, 28 grudnia.

Nadzwyczaj ciekawa rozmowa pojawiła się w wychodzącej w Berlinie gazecie rosyjskiej „Rul”, organie rosyjskich kadetów i lewych paździenikowców, szukających porozumienia z Niemcami. Ze współpracownikiem bowiem „Rulu” rozmawiał nie kto inny, lecz generał Hoffmann, słynny twórca pokoju w Brześciu Litewskim.

Generał Hoffmann powiedział, co następuje: Bolszewizm nie jest sprawą rosyjską, lecz kwestią o znaczeniu światowym. Wszystkie usiłowania Ententy włączenia Rosji do koncertu europejskiego, są z góry skazane na niepowodzenie. **Pod panowaniem bolszewików Rosja nie zorganizuje się nigdy, mimo wszelkie wysiłki.** Umowy ekonomiczne z państwami Europy są dla Rosji jedynie pretekstem do prowadzenia propagandy. **Celem bolszewików pozostanie zawsze rewolucja światowa.**

Generał Hoffmann jest zwolennikiem **interwencji armii międzynarodowej w Rosji.** Jest on przekonany, że **korpus międzynarodowy, złożony z żołnierzy wszystkich armii europejskich i oddziałów Wrangla,** pod dowództwem generała rosyjskiego, rychło położąby kres bolszewizmowi. Rozpocząwszy swe działania na wiosnę przeciwko Petersburgowi, korpus ten w krótkim czasie oczyściłby Rosję z trzech tysięcy komisarzy. Inni rzekomii zwolennicy bolszewizmu są tylko ich kompaniasami. **Armia czerwona nie byłaby zdolna do żadnego oporu w starciu z dobrze uzbrojonymi wojskami.** Żaden Niemiec nie znalazłby dla siebie roli w tem przedsięwzięciu — dodał skromnie (!) generał Hoffmann. Generał Pershing, Joffre, albo Foch mogliby objąć dowództwo. W chwili, kiedy korpus między narodowy zjawiał się pod Petersburgiem, Zimnowiew zażądałby listu żelaznego lub ratował-

by się ucieczką. **Po upadku Petersburga działacze moskiewscy poddaliby się, nie próbując walki.**

Z owymi panami z Moskwy należy rozmawiać w ten sposób, jak rozmawiano z nimi w Brześciu Litewskim i jak mówi Lloyd George w Londynie.

Zdaniem generała Hoffmanna, **reformy bolszewizmu jest wykluczona.** Trocki zna dobrze historię rewolucji francuskiej. Stosuje on system, przy którym nowy Napoleon nie może wyjść z armii, obalwszy rząd sowiecowski. Próby bonapartyzmu doprowadziłyby mogły w Rosji do jeszcze większej anarchii. **Potrzeba interwencji zbrojnej wszystkich mocarstw europejskich.**

W sprawie przewożenia bolszewików w zaplombowanych wagonach przez Niemcy do Rosji, generał oświadczył:

Podczas wojny próbowaliśmy wszelkich możliwych środków, aby zwyciężyć Rosję. Jednym ze sposobów były gazy trujące, innym znów Lenin. Niemiecki rząd cesarski przewiózł Lenina w zaplombowanym wagonie, aby ten wraz ze swymi przyjacielami spowodował rozkład armii rosyjskiej i aby Niemcy w ten sposób przełamać mogły front wschodni.

Daję żołnierskie słowo honoru, — mówił generał Hoffmann, — że **podczas rokowań w Brześciu Litewskim byliśmy przekonani, że ludzie, z którymi się układamy, nie utrzymają się przy władzy dłużej, jak dwa lub trzy tygodnie.** Nie wiedzieliśmy, nie przewidywaliśmy, jakie wyniki dla całej ludzkości da nasz współdziałanie w podróży bolszewików do Rosji. Nie przewidzieliśmy tych wyników, podobnie jak obecnie Ententa nie przewiduje ich, prowadząc rokowania z bolszewikami i okazując im całkowite zaufanie.

Układy polsko-rumuńskie w decydującej fazie?

Kraków, 29 grudnia.

Bukareszteński dziennik „Adverul” otrzymał następującą informację:

Rokowania, toczone się od kilku tygodni pomiędzy Warszawą a Bukaresztem, wchodzi — jak się zdaje, — w fazę, w której mogą być **podjęte ważne decyzje.** W związku z tem, minister Sapieha przybędzie do Bukaresztu wkrótce po świętach prawosławnych, (w połowie sty-

cznia). Minister Sapieha byłby był wyjechał do Bukaresztu już kilka tygodni przedtem, gdyby sprawa pokoju, wizyta Mac Cormicka i Stambulijskiego oraz rokowania z Litwą Kowieńską nie były wywołały opóźnienia. Jeżeli wizyta p. Sapieha w Bukareszcie będzie uwieńczona powodzeniem, **następstwa polityczno-wojskowe** tego faktu zaznaczą się niebawem.

Minister Przanowski o naszej polityce gospodarczej.

Kryzys przemysłu łódzkiego. — Lepsze widoki. — O wznowienie eksportu. Nasze traktaty handlowe. — Powrót do wolnego handlu.

Kraków, 29 grudnia.

Współpracownik „Kuryera Warszawskiego” rozmawiał z ministrem przemysłu i handlu, p. Stefanem Przanowskim, o horoskopach naszego przemysłu.

Mówiono przede wszystkim o Łodzi, jako o **głównym centrum przemysłu polskiego,** które jednak w lecie r. b. nawiedzone było katastrofą węglową, a to dlatego, że z powodu inwazyi bolszewickiej nie zdążono porobić dostatecznych zapasów węgla, a następnie ponieważ cały tabor kolejowy zajęty był wyłącznie na cele wojskowe. Skutkiem braku węgla, **część fabryk łódzkich została zatrzymana, mniej więcej około 30 procent.** Wszelako — mówił minister — sytuacja węglowa poprawia się w ostatnich dniach. **Zakładom łódzkim przyznano na grudzień 25.000 ton węgla, a do 20 bm. dostarczono już 15.000 ton.** O ile tedy jakieś niespodziewane wypadki nie staną na przeszkodzie, kopalnie dostarczą Łodzi cały przydział, tak, że **wszystkie fabryki łódzkie będą mogły znowu pracować.**

Sygnalizowany strajk w kopalniach węgla ma podkład czysto żywnościowy, więc zapewne uda się go zażegnać.

— A jak przedstawia się sprawa naszego eksportu zagranicę? — zapytał dziennikarz.

— Przede wszystkim — odparł p. minister — zauważyć musimy, że staramy się ilość listów wywozowych uczynić jak największą. Eksport wszelako nasz jest połączony ze znacznymi trudnościami komunikacyjnymi. Dążeniem naszym jest **usunięcie wszelkich ograniczeń i utrudnień rzą-**

downych i sprawa ta przybiera obrót pomyślny, tak, że już w najbliższym czasie odczuje tę ulgę świat kupiecki. Trzeba nadto mieć na uwadze i to, że już **w krótkim czasie nawiążemy stosunki handlowe z Rosją,** chociaż nie należy zapominać, iż stosunki wewnętrzne rosyjskie będą stale utrudniały handel żywiolowy.

— A czy mamy tak wiele towarów na wywóz?

— Na eksport przeznaczony są przede wszystkim wyroby fabryk łódzkich, których to wyrobów daje się w Rosji odczuwać duży brak, następnie emaliowane naczynia i sztuce, wreszcie ubrania. Dla zadośćuczynienia ostatniej potrzeby poczynił przygotowania poważne nasz przemysł włóknisty.

— Jakie nowe umowy handlowe zawarliśmy w ostatnich czasach?

— Mamy już umowę z Francją gotową; będzie ona podpisana w najbliższym czasie, choć nie jest zbyt dla nas korzystna, gdyż ze względów politycznych musieliśmy poczynić znaczne koncesje. W przygotowaniu są umowy handlowe z Rumunią i Węgrami, do ułożenia zaś traktatu handlowego z Niemcami zbiera się już materiały, obecny bowiem obustronny bojkot odbija się niekorzystnie na życiu ekonomicznym zarówno Polski, jak niemniej państwa niemieckiego.

— A jak ma się sprawa wolnego handlu?

— Mojem zdaniem, państwo niema co zajmować się kupowaniem danego artykułu od jednego obywatela i sprzedawaniem go innym, praktyka bowiem dała w tym względzie złe resulta-

ty. To też uważam za konieczne przywrócenie wolnego handlu, może tylko z pewnymi ograniczeniami. Zresztą w najbliższym już czasie ustanie gospodarka wojenna i liczne, obowiązujące dziś zakazy, będą skasowane, o ile przejdą na Radzie Ministrów. W tym względzie ministerium przemysłu i handlu przedstawi niebawem odpowiednie projekty.

W Anglii jest 900.000 osób bez pracy!

Zdemobilizowani oficerowie ulicznymi grajkami i sprzedawcami gazet.

(m-m) Dziwnem i nieprawdopodobnem wydać się może, że w kraju zwycięskim i tak uprzemysłowionym jak Anglia znajduje się **badaj czy nie największa ilość bezrobotnych i że tam zdemobilizowani żołnierze i oficerowie muszą walczyć z biedą.** A jednak tak jest istotnie...

Korespondent londyński „Figara” p. Oktawiusz Duplessis opowiada, że pewnego dnia widział w stolicy Anglii człowieka w mundurze oficerskim bez odznak szarży, kręcącego korbę katarynki. Lewa noga, ucięta nieco poniżej kolana — nie była uzupełniona protezą. Wokół tej ofiary zgromadził się tłum ciekawych, których oczy starały się przeniknąć czarną maskę, osłaniającą rysy twarzy oficera...

Oczywiście oszustwo w poszczególnym wypadku nie jest wykluczone, boć nie tak to trudno postarać się o stary mundur — ale tacy oficerowie w „zdegradowanych” mundurach i zamaskowani, grający na katarynce, lub sprzedający gazety należą już do postaci popularnych na bruku londyńskim... Dystyngowane maniere tych biedaków, krój zużytych mundurów, sposób uczesania, ruchy — wszystko to wskazuje aż nadto, że nie mamy tu do czynienia z oszustwem, ale z istotną nędzą powojenną, z ofiarami wojny i pokoju!... Szpalty drobnych ogłoszeń w „Timesie” zwane w Londynie „agony columns” rozbrzmiewają już oddawna rozpaczliwymi prośbami inwalidów i ludzi wyklejonych przez wojnę — o pracę. Trzy potężne organizacje — na czele jednej z nich stoi marszałek liczą — prześcigają się od dwóch lat w gorliwej pracy nad wytworzeniem możliwych warunków bytu dla dawnych żołnierzy, którzy obecnie skazani są na przymusowe bezrobocie.

Pomimo tych wszystkich wysiłków indywidualnych i zbiorowych — wielu oficerów, wśród nich pewna część obarczonych rodziną — znalazło się w obliczu kompletnej nędzy.

Powodów tego stanu rzeczy jest kilka: przede wszystkim po skończonej wojnie większość żołnierzy i oficerów angielskich chciała od razu iść do domu, a rząd pragnąc odciążyć budżet, skwapliwie zadośćuczynił tym życzeniom. Rząd angielski starał się usilnie o to, aby zwolnionych żołnierzy zająć w przemyśle; przedsiębiorcy, właściciele fabryk, kopalń szli mu w tem jaknajlojalniej na rękę, ale jednak liczba bezrobotnych wzrosła do liczby bardzo pokaznej.

Lloyd George rzeki niedawno, że Anglia jest dzisiaj niby dobrze zaopatrzoną pałacem z elegancko urządzonej wystawami, pełnami najprzedniejszych towarów, ale klienci, ludy europejskie nie mogą niczego kupować, mając w kieszeni tylko papierowe bezwartościowe pieniądze.

Przemysłowcy przerażeni blizkim terminem Nowego Roku, który zapowiada im regulacje rachunków, ograniczając produkcję do minimum, a kupcy usiłują wysprzedać po cenach niskich częściokroć ze stratą.

W wielkich centrach przemysłowych niektóre fabryki pracują tylko po dwa lub trzy dni w tygodniu.

Obecnie w Anglii 900.000 osób szuka pracy na próżno!...

Jak widzimy z tego Nowy Rok w państwie wielkobrytańskim nie zapowiada się zbyt różowo i wesoło.

Niemcy chcą węgla, my sprawiedliwość!

PLEBISCYT ROZSTRZYGNIE MY DECYDUJEMY!

Kto był najważniejszą osobistością na konferencji genewskiej.

(m-m) Wśród tylu delegatów, tylu przedstawicieli różnych państw na konferencji genewskiej — bezwątpienia niejedyn wyobrażał sobie, że jest najważniejszą w całym zgromadzeniu osobistością. Jednakowoż żaden z dyplomatów nie może się tem poszczycić. Najważniejszą bowiem osobą w Genewie był tłumacz!.. Konstatuje to genewski sprawozdawca „Daily News” Wilson Harris. Ponieważ jedni z uczestników konferencji nie umieli po angielsku, drudzy zaś nie znali francuskiego — więc pomoc tłumaczy była ustawicznie potrzebna. Zadanie tłumaczy nie należało zaiste do najłatwiejszych.

„Słów mowcy — pisze Harris — który rzeczywiście ma coś do powiedzenia, bardzo trudno a nawet niepodobna dokładnie oddać w tłumaczeniu. Balfour podniósł nawet w przemówieniu na jednym z ostatnich posiedzeń, że trudności językowe stanowią jedną z poważnych przeszkód wewnętrznego porozumienia się Ligi Narodów.

Ileokroć bowiem jakiś delegat przemawiał w języku niezrozumiałym dla pewnej części zebranych — ci oczywiście siedzieli zniecierpliwieni i znużeni jak na „tureckim kazaniu”.

Tłumaczy na konferencji genewskiej było wielu o rozmaitych stopniach uzdolnienia. Jeden naprzykład sepleniał, drugi nadto dowolnie tłumaczył przemówienie, czasem zmieniając właściwe znaczenie słów mowcy, inny znów bębnił monotonna słowa, nie troszcząc się zupełnie o treść... Zdarzało się, że oburzony mówca przerywał tłumaczów, wołając, że on zgola co innego mówił. Prawdziwy sukces odniósł tłumacz, przekładający mowę Barnes'a o stosunkach między Polską a Rosją sowiecką dr Privat, tłumacz inauguracyjnego przemówienia Roberta Cecil'a.

Jeśli więc nie zupełnie — to w każdym razie w znacznej mierze — zależał efekt przemówienia od tłumacza. Rzeczą charakterystyczną jest, że nie próbowano się wcale uciekać do pomocy esperanta czy innego „volapüčku”.

Emancypacja kobiet tryumfuje w Indyach

(m-m) Paryż gości obecnie w swoich murach parę wybitnych działaczy kulturalnych hinduskich: pana i panią Bose. Sir Bose jest przyrodnikiem i filozofem, założył on w Kalkucie instytut naukowy, w którym uprawione są obie płci i wszystkie narodowości. Żona jego lady Bose jest pierwszą Hinduską, która odbyła studia medyczne. Założyła też pierwszą szkołę wyższą dla dziewcząt w Indyach i zorganizowała wielkie stowarzyszenie, mające na celu urządzania kursów higieny i pielęgnacji dziecka dla najszerszych kół kobiecych.

J. URSYN.

Z cyklu „Chińskie Latarnie”.

W dniu rodzin Syna Nieba.

(Wspomnienia z podróży na Wschód).

Z trzech stron trzy czerwono-żółte bramy drewniane, nadzwyczaj misternie zbudowane, wiodą na wielkie podwórze pałacu chińskiego mandaryna.

W uroczystym dniu urodzin Syna Nieba, czyli młodocianego cesarza Chin — te bramy były prześliczne. Tonęły w zwojach flag narodowych chińskich z wielkimi smokami, całe ustrojone różnokolorowymi latarkami z papieru oraz olbrzymimi pękami kwiatów i festonami z bibulek.

Muszę się przeciskać przez olbrzymi tłum ubogich Chińczyków, pachnących olejem i czosnkiem, przez tłum niebieskich drelchowych kurtok i czarnych, niczem nie osłoniętych warkoczów. Tłum postaci i twarzy, niemal identycznych, a jak kropla do kropli do siebie podobnych, — formalnie oblepił bramy i mury pałacu. Święto zaś narodowe odbija się na żółtych obliczach tłumy radosnym, wesołym uśmiechem.

Wszak są dziś wszyscy gośćmi generała! Więc rozmawiają gwarnie i pchają się w jeden kąt, skąd dopływają dźwięki monotonnej muzyki chińskiej — jedno lub dwustrunnych skrzypiec i brzęczących talerzów miedzianych... Widać również w tej stronie ogromnie wysoki, żółty dach cesarstwowego, spleciony naprędce ze słomy gaołonowej i fantastycznie, kolorowo usrojony. A pod tym dachem powiewnym miga w słońcu barwna estrada teatralna, wsparta wysoko na

Program piątego dnia wielkiego turnieju zapaśniczego w „Uciesze”.

Pierwszy seans o godzinie 6.30. — Walka rozstrzygająca.

ŻELAZNY — PAWLIKOWSKI

Ponadto dwie inne pary.

Drugi seans o godzinie 8.30. Match amer. rozstrzygający, Czas walki jedna godzina.

Ponadto dwie pary. — W obydwu seansach bierze udział „CZARNA MASKA”.

W rozmowie z współpracownikiem „Excelsiora” lady Bose stwierdziła, że w Indyach emancypacja kobieca czyni olbrzymie postępy. W Bombaju kobiety mają prawo głosowania wyborczego. Trzeba wszakże rozróżniać mahometanki od buddystek. Mahometanki choćby najwięcej wykształcone nie mogą ukazywać się na ulicy z odkrytymi twarzami. Nawet emancypantki muzułmańskie na kongresie kobiecym w Kalkucie kryły starannie swe oblicza za „purdah” tj woalem, który pozwala widzieć tylko oczy.

Buddystki mają więcej swobody. W Kalkucie jest już osiem czy dziewięć lekarek, są również adwokatki, posiadające te same dyplomy, co i mężczyźni. Pod tym względem Bengal przoduje nawet Oxfordowi czy Cambridge!..

Jednym słowem emancypacja kobiet tryumfuje w Indyach na całej linii.

Przeciw biciu w policji

Główny komendant policji w Rzeczypospolitej Polskiej wydał okólnik o nadużyciach władzy przy badaniu aresztowanych, w którym czyta się:

„Z różnych stron dochodzą wiadomości, że w niektórych urzędach policyjnych funkcjonariusze policji, prowadzący dochodzenia w sprawach karnych, oraz badając osoby, chwilowo zatrzymane, dopuszczają się czynów występnych, celem wydobycia zeznań od poszlakowanych osób, mianowicie biją je i w ten sposób usiłują wymusić od nich przemocą przyznanie się do winy, lub obciążające innych zeznania.

Tego rodzaju czynu, surowo przez prawo zabronione, są jednocześnie pogwałceniem praw człowieka, kalają mundur policyjanta i plamą w oczach społeczeństwa całą policję polską, która powołana jest pomiędzy innymi do straża praw jednostki, chociażby podejrzanej o czyn występny, oraz do uszanowania jej godności ludzkiej.

Przytoczone powyżej informacje wskazują na potrzebę energicznej akcji ze strony komendantów okręgowych i kierowników podległych im urzędów policyjnych, celem usunięcia tego rodzaju nadużyć. Przedewszystkiem uważam za niezbędne bezpośrednie oddziaływanie kie-

rowników urzędów policyjnych na podległych im funkcjonariuszów policji i uświadamianie ich o całej ohydzie i bezcelowości podobnych systemów badania. Osiągają one bowiem wręcz przeciwny zamierzonemu skutek, gdyż badany przyznaje się częstokroć do winy niepopelnionej, a śledztwo skierowywane jest wtedy na drogę fałszywą.

Winni popełnienia wyżej wymienionych czynów występnych, niezależnie od bezwzględności zwolnienia ze służby, będą pociągani do odpowiedzialności karnej, bezpośrednim zaś ich zwierzchnikom grozi odpowiedzialność dyscyplinarna za brak kierownictwa i niedostateczne pouczanie”.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Taniec życia i bułki...

Kilka miesięcy temu bułka kosztowała markę w kawiarni... Z każdym dniem stawała się mniejszą, kurczyła się tak wyrażnie, że zachodziła obawa kompletnego jej zniknięcia.

Ale nie zniknęła; pojawiła się pewnego dnia w rozmiarach zwiększonych i w cenie 2 marek za sztukę.

— Kosztuje dwie marki, ale zato większa...

Nie upłynął tydzień, a dwumarkowa bułka znowu kurczyć się zaczęła i wkrótce już nazwać można ją było raczej pigułką...

Aż oto urosła nagle, — nawet pokaźnie...

— Kosztuje 4 marki, ale przynajmniej jest coś!..

Proces malenia nie dał długo czekać na siebie... Bułka kurczyła się, kurczyła... kurczyła — po to, aby znowu wyłonić się po pewnym czasie w rozmiarach zupełnie przyzwoitych, ale już za 8 marek...

Zauważyłem dzisiaj, że 8-markowa bułka zmniejszyła się znacznie...

Oto taniec życia i bułki!..

Mlr.

Kino „OPIEKA”, Zielona 17.

wświetla wspaniały dramat nastrojowy pod tytułem:

„IX. przykazanie”.

W roli głównej występuje znakomity Olaf Fönn, który swą demoniczną grą wzbudza ogólny podziw i widzów do też wzrusza.

Uprzejmie rozstępuje się tłum chiński przed gościem europejskim. Z ciekawości przypatrzy się naszym kostyumom, naszym frakom i cylindrom.

Wstępujemy do bramy pierwszego domu. Przejście pod wspólną z domem dachówką chińską szerokie, zasłane dywanem. Po obu stronach korytarza kilkoro drzwi wiodą do komnat, w których mieszkają urzędnicy generała, Dżao-miana.

Stajemy na niewielkim podwórku wewnętrznym. Troskliwa ręka wysypała go całkowicie żółtym, iskrzącym się piaskiem. Po środku znajduje drogę wązki dywan tybetański. Zniemacka wpadają nam w oko dwa szeregi straży honorowej — stoją żołnierze chińscy w czerwonych kurtkach z czarnymi lampasami, w spiczastych kapeluszach słomianych, z fuzyją na ramieniu i z grubym w dłoni bambusem.

Straż stoi wyciągnięta, wyprostowana, w szyku „na baczność”. Przechodzimy wśród jej szeregów i wchodzimy po dwóch schodkach do budynku, który się pławi w żółciźnie. Po lewej stronie — ołtarz domowy, zasłonięty żółtą makiatą, a na nim szczerzo-srebrny ogromny bożek i dwa wonnie dymiące ofiarniki. Wszystkie tu ściany zawieszono żółtymi festonami materii. I tylko po przeciwległej od ołtarza stronie, niby krwawy plama, odbija się — stół, czerwono otulony i przy nim wysokie czerwone krzesło. To sąd — dziur-dziura (wielkorządcy).

Jesteśmy wnet na trzecim zacisznym podwórku. Sliczne, czysciutkie, z kłębami kwiatów, całe latarniami zawieszono. Tu widzimy dwie ofiary wytworne po bokach, a duży dworek pałacowy nawprost.

U samego wejścia na trzeci dziedziniec wita nas w kapeluszu mandaryńskim, w formie grzyba, białym ryżowym, z kitą z ponsowego

włosa końskiego, przyboczny tłumacz generała, młody pan Czo-ku, cały w jedwabkach i barwach.

Idziemy po żółtym dywanie, wśród bukietów kwiecia żywego, pod chwiejącymi się lampionami i blade-żółtym baldachimem, przyćmiewającym goące blaski słońca... I zbliżamy się do dworka-pałacu, nad którego drzwiami rozpościera się wielki kamienny smok... Tutaj, przed progiem, stoi — sam gospodarz, sam dziuń-dziuj.

Ma na sobie ubiór galowy: przepyszny, jedwabny kaftan błękitny, żółtawe jedwabne spodnie, spięte u dołu złotą klamrą, jakieś napisy wyszyte czerwono, kilka wstęg i orderów europejskich. A na wierchu łni się przezroczyście kaftan czarny ze sztywnej gazy jedwabnej. Na kapeluszu mandaryńskim błyszczy w słońcu — wielka czerwona gałka generaliska.

Z niskim pokłonem i nadzwyczaj słodkim uśmiechem wita generał Dżao-mian swoich gości... Wyciąga do każdego obie wydelfakowane o długich palcach, dłonie, serdecznie ściska rękę podaną i cichym głosem gardłowym zaprasza w swe progi...

Jest to już staruszek. Siwy, rzadki wąsik spada mu dookoła ust. Oczy ma odrobinę kose, niezwykłe rozumne i przytem dobrotliwe; warkocz cienki i niezbyt długi.

Po chwili już siedzimy w salonach wielkorządcy. Umebłowanie na pół chińskie, na pół europejskie. Gabinet generała posiada duże biurko i kryte ciemną skórą meble. W saloniku meble obite niechińską materią. Jeden tylko pokój jest czysto chiński — z witrażowymi szybami w oknach, z amarantową ławą do leżenia i palenia tytoniu lub opium, i z rozmaitemi błyskotkami chińskimi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielki Wieczór Sylwestrowy

w sali teatru „UCIECHA”. — Początek o godzinie 10.30 wieczór.

Pierwszorzędnny program w wykonaniu najwybitniejszych artystów teatrów krakowskich. Współdział przyrzekli: pp. Bruczowa, Korabianka, Białkowski, Nowakowski, Wasilewski, Minowicz, Koszutcy, Willer i w. i.

Premier bułgarski w Krakowie.

Kraków, 29 grudnia.

(stm) W dniu wczorajszym premier bułgarski, po zwiedzeniu niektórych zabytków Krakowa przed południem, (między innymi Wawelu, gdzie na grobowcu Władysława Warneńczyka złożył wieniec z napisem: „Obróńcy Warszawy — wdzięczna Bułgaria”), odbył konferencję z przedstawicielami prasy krakowskiej w biurach przydzium miasta. W otoczeniu jego znajdowali się pp.: Kisimow i poseł polski Grabowski, który łaskawie pośredniczył w porozumieniu się pomiędzy dziennikarzami a prezydentem Stambulińskim. Konferencja ta była swobodną i dość wyczerpującą rozmową na temat stosunków polsko-bułgarskich w różnych dziedzinach.

Na podkreślenie zasługuje w niej ten moment, w którym premier bułgarski wspominał o tem, że Polska, przeciwstawiając się bolszewikom i odparłszy zwycięsko ich najazd, ocaliła tem samym małe narody od tej samej grozy i dlatego teraz one szukają z nią sojuszu, względnie porozumienia.

Co do Bułgarii, to chciałaby ona wejść z Polską nie tylko w porozumienie, ale w ścisłe stosunki gospodarczo-handlowe. Jednym z potężnych środków, umożliwiających te stosunki i zarazem przynoszących korzyści obu narodom, byłaby projektowana przez sfery bułgarskie linia kolejowa Gdańsk—Dedeagacz. Mogłaby ona pójść przez Gdańsk—Warszawę—Kraków (względnie Lublin), Czerniowce i przez całą Rumunię. Rumunia, jako jedyne obce państwo, przez które przeszłaby ta linia, wiąże Bałtyk z morzem śródziemnym, również ciągnęłaby z niej wielkie korzyści i z jej strony niewątpliwie projekt ten nie natrafi na przeszkody. Po uruchomieniu tej linii wymiana towarów między Bułgarią a Polską byłaby łatwa, szybka i bezpośrednia.

Na zapytanie, co mogłoby być objektem ze strony Bułgarii tej wymiany, premier Stambu-

liński wymienił: skóry, wełnę, tytoń, a przede wszystkim zboże. Bułgaria ma jeszcze do wywozu zboże ze zbiorów 1919 i 1920 roku. Polska niedawno zakupiła w Bułgarii 1,300 wagonów zboża, które w dwóch trzecich częściach jedzie już z bułgarskich portów rumuńskimi schlepperami do Galaczu, a stamtąd przez Rumunię pojedzie w polskich wagonach do Polski. Pozostała jedna trzecia części tego zakupionego zboża pojedzie holenderskimi statkami z portów morza śródziemnego do Gdańska.

Poza temi kwestyami na konferencji poruszono momenty uczuciowe w związku zawiązaniem stosunków polsko-bułgarskich, którym dał wyraz w przemówieniu swoim redaktor M. Koncpiński, na co premier Stambuliński serdecznie odpowiedział.

Wieczorem, po dalszym zwiedzeniu Krakowa, premier Stambuliński był na przyjęciu u prezydenta miasta, posła Federowicza, połączonym z rautem, na którym było obecnych kilkadziesiąt wybitnych osobistości ze świata inteligencji krakowskiej. Na rauce wywiązała się ożywiona, swobodna pogadanka, która oczywiście koncentrowała się koło bułgarskich gości. Grupa, złożona z premiera Stambulińskiego, pp. Madzara i Kisimowa, oraz posła Grabowskiego była ośrodkiem wymiany zdań na temat stosunków polsko-bułgarskich. Poruszano wiele kwestyj zarówno ze świata polityki i ekonomii, jak literatury, sztuki i wogóle kultury. Między innymi, rektor Akademii górniczej w Krakowie, dr Hoborski, zakomunikował bułgarskim gościom, że w krakowskiej akademii jest zarezerwowanych 5 miejsc dla studentów południowosłowiańskich — wiadomość, bardzo mile przyjęto. Wśród pogawędki bardzo szybko ubiegł czas i nadszedł termin, kiedy zagraniczni goście musieli odjechać na stację, serdecznie się ze wszystkimi pożegnawszy.

wynika, iż francuski Instytut radiowy walczy obecnie z dotkliwym brakiem lokalu, personelu i brakiem samego radium.

Banknoty państwowe jako kartki reklamowe.

(m-m) Wydawca ilustrowanego pisma „Tolnai Vilaglapja”, Szymon Tolnai, kazał na ulicach Budapesztu rozdawać publiczności masowo dwukoronowe banknoty, za które wyciągnął po jednej stronie reklamę dla swego pisma. Takie trwonienie pieniędzy — miało najdobitniej ilustrować bezwartościwość banknotów. Pomysł ten wywołał wszakże oburzenie wśród przechodniów. Policja wkroczyła, zakazując rozdawania tych osobliwych kartek reklamowych i skonfiskowała wydawnictwu „Tolnai Vilaglapja” przygotowane zapasy banknotów. Ponieważ przez wydrukowanie reklam dwukoronówki straciły wartość obiegową, więc prokuratura wdrożyła dochodzenia przeciwko wydawcy pisma.

Kolej znowu zarekwirowała krakowski węgiel.

(x) Jak się dowiadujemy inspektorat węglowy w Krakowie został zmuszony ponownie do oddania zarządowi kolei transporty węgla przeznaczonego z zagłębia krakowskiego dla naszego miasta. Wskutek tego Kraków wzbawiony zostanie ponownie opału. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym miesiącu kolej rekwirowała węgiel przeznaczony dla Krakowa przez 28 dni. Także fabryki i inne przedsiębiorstwa nie otrzymują od dłuższego czasu koksu.

Pogoń za obłąkanym.

(x) Wczoraj z przejeżdżającej ul. Straszewskiej karetka pogotowia ratunkowego wyskoczył wieziony do szpitala umysłowo chory i zaczął uciekać w stronę uniwersytetu. Ponieważ obłąkanym rzucił się na przechodniów, zawezwano silną patrol policyjny, która ubezwzględniła chorego i oddała w ręce lekarza pogotowia ratunkowego.

MAŁA LITERA A WIELKA RÓŻNICA. W tytule wczorajszego artykułu wstępnego przysłowiowo dwublik drukarsko-korektorski sprawił, że zamiast „Poseł polski o Bułgarii” wydrukowano „Poseł polski w Bułgarii”. Jedna mała litera, a wielka różnica, która zresztą inteligentni czytelnicy sami zapewne zauważyli.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro „Orlątko” z p. Białkowskim w roli tyt. Niezwykle sukces tej sztuki objawia się rozchwytaniami biletów na każdą ogłoszoną serwę przedstawień. Wobec tego „Orlątko” grane będzie 4 razy w przyszłym tygodniu. W dzień Sylwestrowy wznawia teatr „Jasna czarna polska farsa nigdy niezawodnego „Zołnierza królowej Madagaskaru” St. Dobrzańskiego. Syn autora p. J. Dobrzański prowadzi reżyserię i gra główną rolę (Mazurkiewicz). Świetna ta farsa otrzymuje w teatrze im. J. Słowackiego doskonałą obsadę. Role główne grają pp. Bracka, Dobrzańska, Kosmowska, Ordyńska oraz pp. Orwid, Solarski, Wasilewski. W Nowy Rok popołudniu „Betleem”, wieczorem ze względu na jazdę z prowincji date Teatr ostatnie dzieło Rittnera „Tragedye Eumenesa”.

ZMIANA REPERTUARU W MIEJ. TEATRZE FOWSZECHNYM. Dziś 29 bm. zamiast zapowiedzianego wodewilu „Przewodnik tatrzański” ulubiona operetka „Lalka”.

Z TEATRU „BAGATELA” Wystawiona wczoraj po raz pierwszy „Powódź” amerykańska komedia Henninga Bergera wywołała duże wrażenie. „Powódź” powtórzona będzie dzisiaj i jutro.

NOC SYLWESTROWA W „BAGATELI” wypełnią dwa widowiska. Oprócz zespołu najwybitniejszych sił „Bagateli” weźmie w niej udział słynna Józeta Borowska.

KONCERT SYMFONICZNY w najbliższą niedzielę dnia 2 stycznia 1921 r. będzie wobec niebывалого powodzenia III. koncertu powtórzonem. Profesor Eisenberger po raz ostatni przed wyjazdem swym na trzymiesięczne tournée, odegra na ogólne żądanie koncert C-moll Beethovena. Powtórzona będzie też V symfonia, której interpretacja pod batutą kapelmistrza Górzyńskiego w wykonaniu orkiestry symfonicznej Związku, ogólnie znalazła uznanie. Bilety do nabycia w kasie zapawiań braci Lipskich (ul. Sławkowska).

NOC SYLWESTROWA SYNDYKATU DREWNI-KARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w „Udziałowej” dnia 31 bm. wieczorem z nader urozmaiconym programem i niespodziankami. Wstęp za zaproszonymi, które wydawać będzie komitet od godziny 6 do 8 wieczorem w redakcji „Naprzodu”.

ZGŁOSZENIE O CUKIER DLA CHORYCH. Przyjmowanie zgłoszeń w biurach chlebowych o dodatkowe racye cukru dla chorych i matek karmiących kończy się z dniem 31 grudnia br. Magistrat wzywa interesowanych, którzy dotad nie wnieśli zgłoszeń w powyższym celu, aby do terminu wyżej podanego przedłożyli we właściwych biurach chlebowych przepisane świadectwa lekarskie, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Termin wydawania dodatkowych racyi cukru będzie później podany.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat wzywa właścicieli węg. Kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych aby celem uzyskania przedziału dodatkowych racyi żywności dla robotników na miesiąc luty 1921 zgłosili wszelkie zmiany takie od 1 stycznia 1921 zgłoszenia zasłyły w ich personalu robotniczym wskutek

Chwila bieżąca.

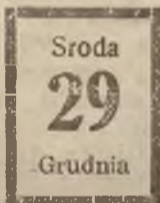
Kalendarzyk:

Św. Tomasza b.

Wschód słońca: 8:39.

Zachód słońca: 3:46

Długość dnia: 7:36.



TEATR IM JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Orlątko”.

Czwartek: „Orlątko”.

Piątek: „Zołnierz królowej Madagaskaru”.

Sobota popoł.: „Betleem polskie”.

Sobota wieczór: „Tragedya Eumenesa”.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie”.

Niedziela wieczór: „Zołnierz królowej Madagaskaru”.

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Lalka”.

TEATR „BAGATELA”

Środa: „Powódź”.

Czwartek: „Powódź”.

Piątek o godz. 7.30 i 11: Wieczory Sylwestrowe.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Dziewczę z Holandyi”.

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Środa J. Fach: „Gwiazdy teatralne”. cz. II. Helena Modrzejewska.

Czwartek J. Flach: „Gwiazdy teatralne”. cz. III. Eleonora Duse

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Środa red. Emil Haecker: „O futuryzmie”.

Sobota prof. dr J. Reiss: „Twórczość Schuberta” (z ilustr. muz.).

Życi wobec pogromów na Ukrainie.

Zydowskie Biuro korespondencyjne donosi z Genewy: Przewodniczącemu pierwszego walnego zgromadzenia Ligi Narodów został wręczony memoriał w sprawie mas ludności żydowskiej na Ukrainie. Podpisani na memoriale pp. Sokolow, Lucyan Wolf, Izrael Zangwil zwracają się do Ligi Narodów prosząc o wyłonienie specjalnej komisji dla zbadania okropnej sytuacji ludności żydowskiej.

O koncesye szynkarskie w Małopolsce.

Wobec wydania przez władze galicyjskie rozporządzenia o wygaśnięciu z dniem 1 stycznia koncesyj szynkarskich, właściciele tych zakładów zwrócili się do ministerium przemysłu i handlu z prośbą o odroczenie tego postanowienia. Ministerium chcąc zbadać szczegółowo tę sprawę poleciło władzom cofnąć rozporządzenie aż do wydania przez niego ostatecznej decyzji.

Paryż chce kupić dwa gramy radium.

(zl.) Delegacja piątej komisji paryskiej rady miejskiej zwiedzała przed paru dniami Instytut radiowy, w którym przyjęła ją pani Curie Skłodowska w otoczeniu swych współpracowników. Delegatowi chodziło o porozumienie się w sprawie projektu p. Le Troquera odnośnie do nabycia przez miasto Paryż dwu gramów radium; wydatek ten obliczony jest na blisko dwa miliony franków. Pani Curie przedstawiła korzyści, jakie mimo wysoką cenę, wyciągnąłby Paryż z tego nabytku. W chwili obecnej laboratorium znakomitej uczoniej polskiej rozporządza zaledwie jednym gramem tej cennej substancji; jest to ilość nie wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania szpitali, a tem mniej na prowadzenie dalszych doświadczeń naukowych, co jest tem przykrejsze, iż terapia radiowa daje już świetne wyniki w leczeniu rozmaitych rodzajów i odmian raka.

Jest naprawdę rzeczą ubolewającą, że Paryż, w którym państwo Curie uniemożliwili się swymi odkryciami, jest pod tym względem o wiele gorzej wyposażony od Londynu, Nowego Jorku i Berlina. Z wyjaśnień pani Curie

Falszywe informacje o wojewodach w Małopolsce.

Niektóre dzienniki warszawskie wystąpiły z informacjami o mających nastąpić nominacjach na stanowiska wojewodów w Małopolsce i na kresach wschodnich. Korespondent nasz może zapewnić na podstawie informacji zasięgniętych z dobrze poinformowanego źródła, że kombinacje te pism warszawskich nie mają żadnego uzasadnienia.

Falszwy ksiązę w Krakowie.

Prinz von Zasławski tłumaczem. — Dziwna historia miliona marek z YMCA. Tropami defraudanta. — Samochodem przez całą Austryę. — Odzyskanie łupu.

Kraków, 29 grudnia.

(stn) Przed niedawnym stosunkowo czasem „przystał” do popularnej i szanownej organizacji YMCA w Krakowie młody, zaledwie 22-letni człowiek, przyjemnej powierzchowności, wytwornego wyglądu, władający językiem angielskim, wobec czego p. Aleksander Zasławski — tak się nazywał, — został przy „Ciaci Ymci” tłumaczem. Zachowywał się w tej roli poprawnie, wobec czego nie budził też żadnych podejrzeń. Zresztą, jak się okazało, p. Zasławski specjalnie na krakowską Ymcię nie miał żadnych widoków.

Notomiast postanowił działać na dłuższą metę. Przed mniej więcej tygodniem p. Zasławski, — który jak się teraz okazało, przedstawiał się wszędzie jako „Prinz” Zasławski, sekretarz polskiego poselstwa w Londynie, — pojechał „sobie” do Przeworska i tam, niewiadomo jakim sposobem, pozyskałszy zaufanie YMCO, zdołał podjąć od niej milion marek gotówką, należących do YMCA i znajdujących się tam w depozycie. Z tak pozyskanym milionikiem — spo-

sób bez „milionówki”, — młodzieniec puścił się w szeroki świat.

Byłoby mu może udało się w nim zniknąć razem z pieniędzmi, gdyby nie to, że miał tu do czynienia z energicznymi Amerykanami, z którą to okolicznością Prinz Zasławski jakoś się nie liczył. Otrzymałszy wiadomość o tej defraudacji, kierownik krakowskiej organizacji YMCA, kapitan dr. M. Price, słusznie nie licząc na oficjalną policyjną interwencję, sam puścił się w pogoń za pomysłowym „księciem”. Tropi jego prowadził na południe. Wiedeń, Ischl, Graz były etapami potywy miliona i w tem ostatniem miejscu go przychwycono. „Prinz von Zasławski” bawił się tu bardzo dobrze, — zdążył już z miliona wydać 350.000 marek, nadto na miejscu jakimś skomplikowanym manewrem zdołał wyłudzić od pewnej młodej osoby 200.000 koron. Ta ostatnia okoliczność spowodowała, że aresztowany pozostać musiał w miejscowem więzieniu. Dr. Price powrócił do Krakowa z ocalonemi przynajmniej 650.000 markami.

przychylni i ubytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowoprzyjętego lub ubitego pracownika imię i nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i kasę chorvch należy złożyć w Wydziale III c) Magistratu (oficyny I. p. Nr. drzwi 27) w dniach 30 i 31 grudnia 1920 r. i 3. 4 stycznia 1921 r. w godzinach od 9 do 1 w południe. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pracowników do dodatkowej aprowizacji mają również w powyższymi celu przedłożyć odpowiednio potwierdzone imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w piątek, 31 bm. zebranie sylwestrowe członków. Początek o godzinie 9 wieczór.

ODEZYT. Dnia 9. w srode 29 bm. odbędzie się odczyt p. dra Mieczysława Jezewskiego na temat: „Zjawiska elektryczne” w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Początek o godzinie 7-mej wieczór.

(x) **WALKA Z LICHTWA.** Wczoraj urząd walki z lichwą skonfiskował na tutejszym dworcu kolejowem trzy paki jaj oraz jedna pake sera, będące własnością niemieckiego Schlesingera z Debicy. Artysty te usiłował Schlesinger wywieść do Bielska. Nieuczestnie na dworcu zakwestyjonowano 200 kg. fasoli niewiadomemu właścicielowi. Fasola ta była adresowana do jednego z powiatów prawdopodobnie w celach spekulacyjnych.

(x) **Z KRÓWKI POLICYJNEJ.** Policja krakowska aresztowała Stanisława Brzezińskiego i Jana Zebarskiego, którzy Józefowi Lepiarczykowi z Iwanowic skradli z kieszeni portmonetkę z kwota 2580 marek. Portmonetkę i portmonetkę odebrano. Aresztowano w Krakowie Antoniego Czajowskiego, który w kinie „Antea” skradł Stefani Witeszcak pulares z piennym Aresztowano Antonine Cicha lat 34 z Proszowic od której odebrano tobił bielizny. Cicha tłumaczyła się, że bielizna nabyła od jakiegoś nieznanego mężczyzny i kobiety. Komu bielizna ta została skradzioną na razie nie stwierdzono Policja aresztowała Franciszka Siwka lat 63 z Bibie za kradzież dwóch worków kukurudzy z wozów kolejowych.

(x) **SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA.** Aresztowano niemiecką Koczana, którego żona Marva przyjmowała o godzinie posługaczki pod rozmaitemi nazwiskami i okradła swoich chlebodawców. Ostatnio skradła ona Emilowi Kerschnerowi ul. Krupnicza 12 futro wartości około 40.000 marek. Skradzione rzeczy sprzedawała ona razem z mężem.

(x) **KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW.** Policja aresztowała Andrzeja Draba lat 29, Jana Piskorza lat 42, i Helenę Wozniakową lat 42 z Ludwinowa, którzy na skradkę niemieckiego Felczera w Podgórzu skradli wóz wartości 7.000 marek. Wozem tym obeżdżali całą Modlany oraz Lusinę i wykradali gospodarzom z kopców ziemniaki. Wóz oraz większa ilość ziemniaków odbrano.

Skradziony naszyjnik i chiromantka.

Rozprawa, która kilka dni temu odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym stanowi ostrzeżenie dla łatwowiernych, darzących ufnością różnych telepatów, chiromantów, jasnowidzących itp. mistrzów wiedzy okultyzycznej, którzy wyrastają teraz niby grzyby po deszczu.

Pan Pinkus t. profesor chiromancji cieszył się ogromną popularnością wśród specjalnej klienteli warszawskiej. W czasie swej nieobecności p. Anysz, utrzymujący apartamenty do wynajęcia w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście — zostawia zazwyczaj jako zastępców, ogłupiających naiwną publiczność warszawską, — żonę swą, lub siostrę.

Do niej to właśnie przybyła pewnego poranku Anna Fuks, bona i między innymi żądała wskazówek, co ma uczynić z naszyjnikiem platynowym z brylantem, (wartości 100.000 marek)

„wziętym” w tajemnicy przed swą chlebodawczynią.

— Oddać go mnie na przechowanie — brzmiała stanowcza odpowiedź chiromantki — a dalej postąpić „mądrze”.

Tak się też stało.

Niedosć tego: chiromantka wytłumaczyła klientce, iż obecnie nastąpiły takie anormalne czasy, iż wyzucie kogoś z mienia nie stanowi wcale występku.

Los jednak zrządził, że Fuksowa w chwili jakiegoś zdenerwowania, czy „transu” zwierzyła się żonie listonosza, Józefowej, która tajemnicę zdradziła poszkodowanej; stąd rwetes i dochodzenie w domu zbogaconego już dziś chiromanty Anysza.

Gdy bona zgłosiła się do chiromantki z wiadomością, że rady jej poszły na marne i że w końcu należy zwrócić naszyjnik, Anyszowa zaparła się przyjęcia go „na przechowanie”.

Sprawa cała oparła się o sąd okręgowy i ostatecznie niesumiennej bonę skazano na rok więzienia a chiromantkę na 6 miesięcy.

Lektura sensacyjnych romansów powodem do rozwodu.

(m-m) Do wiedeńskiego sądu cywilnego zgłosił skargę rozwodową pewien małżonek podając, że namiętność jego żony do czytania sensacyjnych romansów skłania go do rozłączenia się nią. Ilekroć przychodził do domu — zastawał zawsze żonę pogrążoną w lekturze jakiejś sensacyjnej powieści. Zajęta przygotami romansowych bohaterów — zapomniała o przyrządzeniu mężowi obiadu, czy kolacyi, tak że nie chcąc głodować, musiał żywić się w restauracyi. Ponieważ dłużej nie może tolerować tego stanu rzeczy — więc podaje się do rozwodu.

Ruch giełdowy.

Kraków, 29 grudnia.

(4) Ruch giełdowy w dalszym ciągu był bardzo ożywiony. Wszystkie bez wyjątku papiery przemysłowe osiągnęły znaczną wyżkę.

Z akcyj handlowych osiągnęły dalszą wyżkę „P. T. H.” z 780 na 810, a sprzedawano ich bardzo znaczną liczbę. Tak samo „Impexy” cieszyły się znacznym pokupem.

Z papierów przemysłowych dużą wyżkę osiągnęła „Siersza”, bo o 350 punktów. Z innych poszukiwano „Zieleniewski”, „Trzebinia” (żelazo), „Parowozy” oraz „Polski Glob”.

W akcyach bankowych ruch był nieco żywszy. Nabywano „Polski Bank hipoteczny” po 660, oraz „Powszechny Bank kredytowy” po 530.

Z papierów lokacyjnych poszukiwano 4 i pół proc. pożycz. kraj. z r. 1914 po 92, 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. po 101 i 4% listy zast. Banku kraj. po 97.

Waluty i dewizy bez zmiany.

GEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 23 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 600. Franki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 800, 845. Ko-

rony austriackie gotówka 90, 100, czeiki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 720, 760, czeiki 730, 770. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 21, 23.

Akcy Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.”) ofiar. 750, żąd. 850, transakc. 780—810. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 435—420. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 2400, żąd. 2500, transakc. 2450. Zieleniewski ofiar. 5630, żąd. 5800, transakc. 5700. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 8300, żąd. 8600, transakc. 8350—8550. „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6200, żąd. 6400, transakc. 6300. „Trzebinia” fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3200, żąd. 3400, transakc. 3250—3400. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 2500, żąd. 2700, transakc. 2600—2650. „Górka” fabryka cementu ofiar. 5000, żąd. 5200, transakc. 5100. Galic. akc. Zakłady gór. Siersza ofiar. 4300, żąd. 4700, transakc. 4375—4700. „Tepege” Tow. dla przedsięw. górniczych ofiar. 7500, żąd. 7700. Polska Nafta ofiar. 4800, żąd. 5000, transakc. 5000—4800. Elektrownia w Sierszy ofiar. 4000, żąd. 4200. „Oikos” T. A. ofiar. 4700, żąd. 4900, transakc. 4800. „Pezet” Powszechny zakłady budowl. ofiar. 1400, żąd. 1500. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebinii ofiar. 3000, żąd. 3400. „Kraakus” Zjedn. fabryki przetw. wysokow. ofiar. 3400, żąd. 3600.

Lwów (PAT). Giełda z dnia 28 b. m.: Ruble carskie po 100 400—430, po 500 400—430, drobne 300—330. Ruble dumskie po 1000 80—100, po 250 60—80. Karbowanice po 1000 5—8. Grzywny po 500 i wyżej 9—12, 100 franków francuskich 34'50—36, 100 franków szwajcarskich 88—93. Funt sterlingi 2050—2150. Dolary amerykańskie 550—600. Dolary kanadyjskie 460—500. Marki niemieckie po 1000 745—795, po 100 650—750, drobne 550—600. Lei rumuńskie po 500 805—905, drobne 705—805. Liry włoskie 21—22. Korony czeskie 660—720. Korony austriackie 90—100. Franki belgijskie 35'50—37'50. Korony szwedzkie 109—116. Korony dujskie 84—88. Korony norweskie 84—88. Marki fińskie 800—900. Floreny holenderskie 178—188. **Dewizy:** Londyn 2050—2150, Paryż 34'50—36, Zurych 88—93, Praga 660—720, Wiedeń 100—110, Berlin 745—795. Nowy Jork wyżej 50 550—600, niżej 50 540—590. Medyolan 2;—22, Bukareszt 805—905, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 84—88, Finlandya 11'50—12, Holandia 178—188, Szwecya 109—116, Norwegia 84—88.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowała niejednorodna tendencja. Na ogół jednakże usposobienie było mocne. Listy zastawne miejskie i ziemskie cokolwiek się wzmocniły. Akcye bankowe w słabym ruchu. Ruble poszukiwane przy kursach mocniejszych.

Giełda: Oblig. m. Warszawy 6% z 1915—16, transakc. 207'50, 6% z 1917 m. Warszawy żąd. 211, poszuk. 206. Listy zast. 4 i pół proc. ziem. transakc. 186'50—187, żąd. 189, poszuk. 184. 5% m. Warszawy 227'50—227, żąd. 230, poszuk. 226. 4 i pół proc. m. Warszawy 202—202'50, żąd. 211, poszuk. 203. Ruble carskie 500-tki 415—410—412 i pół, reszta bez zmiany.

Poznań (PAT). Giełda poznańska z dnia 28-go grudnia: 4 i pół proc. poznańskie listy zast. bez litery i litera C 156—0. 4 i pół proc. listy zast. poznańskie litera D i nowe 198—0. Bank związkowy od 1—7 emisji 400—P. Bank związkowy od 8 emisji 390—P. Bank handlowy 500—0. Bank Kwilecki i Potocki 600—0. Patria 890—0. Cegielski 450—0. Centrala skór 710—P. Poznański Bank ziemski 400—P. Bank poznański 225—0. Bławat polski 298—0. Hartwig 620—630—P. Roman Maj 520—525—P. Orient 230—P. Wagon Ostrowo 200—P. Wytwórnia chemiczna 550—P. Dom konfekcyjny 270—P.

Wiedeń (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 20600, Zagrzeb 413, Belgrad 1658, Berlin 896, Bruksela 4105, Budapeszt 109'75, Bukareszt 815. Londyn 2315, Medyolan 2215, Nowy Jork 66, Paryż 3330, Praga 745, Sofia 705, Sztokholm 13070. Warszawa 94'50, Zurych 99'75, dymary 1624, dolary 656, francuskie 3840, szwajcarskie 9950, holenderskie 20550, duńskie 9075, czesko-słowackie 747, węgierskie 112'90, lei 810, liry 720, włoskie 2190, marki niemieckie 898, marki polskie 98'80, funty szterlingi 2305.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119'75, Warszawa 13'25, marki niemieckie 119'75, marki polskie 12'25.

Zurych (PAT). Końcowe kursa dewiz niemieckie.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO.

Na targ od 18-go do 24-go grudnia 1920 roku sprzedano: buhaj 134, wołów 59, krów 176, jądówek 213, cieląt 709, owiec — kóz i baranów 12.

nierogaczny 1249, razem 2552 zwierząt.
Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: bulhaje od 4000 do 7000 Mk, woły od 6000—8000, krowy od 4000 do 7000, jałownik od 4800 do 7000, cielęta od 5900 do 7500, kozy i barany — nierogaczne od 11000 do 13000 Mk.; bitej wagi nierogacznej od 15000 do 17500 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcyjną miejscową 2552 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.
W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 116 cieląt, mniej 58 bydła, 23 barany i 323 nierogaczny czyli 238 sztuk mniej.

Rekonstrukcja gabinetu zależna od stronnictw.

Narady w sprawie przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (Tel. M.) Z Zakopanego otrzymano tu depeszę, że prezydent ministrów Witos odbył w sprawie przesilenia gabinetowego konferencyę z wiceprezydentem Daszyńskim. Według pogłosek krążących, narady miały podobno nie posunąć sprawy naprzód. Następnie

podczas narad z wicemarszałkiem Sejmu Osieckim i prezesem Koła mieszczańskiego, posłem de Rossetem, postanowiono uzależnić rekonstrukcyę ewentualnie dymisycę gabinetu od wypowiedzenia się stronnictw. Wicepremier Daszyński pozostaje na razie w Zakopanem.

Perspektywa poprawy marki polskiej

Warszawa (PAT). Dzienniki podają: W Warszawie bawią obecnie przedstawiciele przemysłu francuskiego. Konferencye ich z reprezentantami warszawskiego świata handlowego mogą dokonać przewrotu w naszych stosunkach gospodarczych. Wbrew dotychczasowym praktykom, według których kupcy polscy za towary francuskie płacili w frankach, obecnie cały szereg fabryk, w tej liczbie wielki syn-

dykat z siedzibą w Paryżu, zamierza kalkulować swoje towary w markach polskich. Przyczyną tej zasadniczej zmiany w utartych po wojnie zwyczajach zbytu jest groźący francuskiemu przemysłowi kryzys z powodu braku rynków zbytu. Jedną z niemieckich fabryk lamp elektrycznych już stosuje kalkulacyę w markach polskich.

Reakcyoniści niemieccy gromadzą broń.

Wykrycie składu w Zgorzelicach.

Warszawa. (Telef. M.) Poseł socjalistyczny do parlamentu niemieckiego Haubadel wniósł interpelacyę do ministerstwa wojny w sprawie wykrycia olbrzymiego składu broni w Zgorzel-

icach. Zarówno w mieście samem jak w okolicy od kilku tygodni odkrywa się składy broni, które mają należeć do wielkiej organizacji reakcyjnej.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Niemcy wobec traktatu wersalskiego. — Sprawa Górnego Śląska. — Niemcy a koalicja.

Berlin. (East Express) Min. spraw zagranicznych Simons ogłosił we „Frankfurter-Zeitung” artykuł o sytuacji politycznej Niemiec. W artykule tym minister powiedział: **Sytuacja Niemiec staje się coraz trudniejsza w miarę wykonywania traktatu wersalskiego.** Każdego tygodnia nasi dawni przeciwnicy stawiają nowe żądania, których wykonanie mogłoby zaszkodzić poważnie interesom niemieckim. Wygórowane żądania ekonomiczne i finansowe mogą zabić rozwój produkcji i gospodarstwa w Niemczech. Anglia i Francja były zawsze gotowe do załatwienia swoich nieporozumień kosztem naszym. **Stosunki polityczne między Niemcami a Rosją nie wyjaśniły się jeszcze (?)**. Sprawa Górnego Śląska staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczną. Znajdujemy się, ściśle biorąc, w stanie wojny z Ameryką, ale pomimo to ma-

my jeszcze nadzieję na przyszłe powodzenie. Eksperti pracujący w Brukseli prowadzą układy w sposób spokojny i obiektywny, co pozwala nam spodziewać się pomysłnych wyników ich pracy. Cyfra odszkodowania ustalona będzie w Genewie w rozmiarach możliwych do przyjęcia. Rząd sowieński zdaje się być skłonny do wejścia w ściślejsze stosunki ekonomiczne z narodami Europy środkowej i wschodniej. **Z Polski dochodzą do nas głosy pojednawcze.** Nie łatwo jest uwierzyć, a w każdym razie byłoby nie do przebaczenia, gdybyśmy odrzucili próby pogodzenia się z Polską. Możemy być pewni, że **nowy prezydent Stanów Zjednoczonych nie ośmięszka przywrócić stanu pokojowego z Niemcami.** Oto są nikle światelka, które nam pozwalają mieć nadzieję na przyszłość.

Ultimatum górników w zagłębiu ostrawskim.

Morawska Ostrawa. (East Express) Jak wiadomo organizacja górników w Zagłębiu ostrawskim zażądała w pierwszej połowie grudnia znacznej podwyżki płacy. Wobec tego, że rząd nie dał do tej pory żadnej odpowiedzi, **górnicy przedstawili obecnie ultimatum, domagając się załatwienia sprawy najpóźniej do 31 grudnia.** Żądają oni podwyżki płacy akordowej z 40 na 47 koron. Ponadto przedsiębiorcy mają dodawać do rent prowizyonistów 100 koron czeskich miesięcznie, do rent wdów 50 koron czeskich, do rent dzieci i sierot 26 koron czeskich miesięcznie. Za wszystkie szychty ma się dopłacić dodatkowo od 28 listopada b. r. wstecz 7 koron cz. Górnicy domagają się nadto 60 cetnarów metrycznych rocznie węgla deputatowego, zamiast, jak dotąd 36 do 40 q. — żądają również rozsze-

żenia ustawy dotyczącej rad rewirowych.

Apel rządu czeskiego do chłopów.

Praga. (East Express) Rząd czeski wystosował do rolników następującą odczwę: **Nasze zapasy zboża są tak wyczerpane, że w najbliższych miesiącach grozi nam klęska głodu.** O zakupach zagranicą nie można nawet marzyć, wskutek fatalnych stosunków kolejowych, tudzież niskiego stanu wody, uniemożliwiającego spływ rzekami. **Zaopatrzenie ludności w chleb zależy tylko od was, rolnicy. Musicie uczynić nie tylko to, czego od was wymaga ustawa, lecz oddać ogółowi wszystko, co posiadacie.** Wszelką niedolę aprowizacyjną wykorzystując elementy wywrotowe dla zniszczenia całego ładu i porządku państwowego.

ni. Regencya w Rjece ogłosiła dekret o ewakuacji wysp Arbe i Węglia na rzecz państwa Rjecki. Wojska d'Annunzia zaatakowały regularne wojska włoskie. Starcie nastąpiło 15 km. na południowy-wschód od Rjecki. Proklamacya d'Annunzia ogłasza stan wojenny w jego regencyi i grozi śmiercią każdemu, kto by odważył się krytykować jego osobę i jego akcyę.

„Idea Nazionale” donosi, że część wojsk generała Wrangla stoi po stronie jugosłowiańskiej na linii rozjemowej przeciwko żołnierzom d'Annunzia. Wojska generała Wrangla złożyły przysięgę na wierność Serbii.

Giolitti w sprawie Rjecki.

Rzym. (PAT) Ag. Stefani. Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Giolitti przyjął deputacyę posłów należących do rozmaitych grup, którzy prosili o informacyę co do Rjecki. Prezydent ministrów zaprzeczając pogłoskom o śmierci albo zranieniu D'Annunzia oświadczył, że sądzi, iż uda się w przeciągu dnia dzisiejszego, stosownie do planów generała Caviglii, zająć Rjeckę wojskami regularnymi włoskimi. Wydał on rozkaz, aby możliwie oszczędzono rozlew krwi. Giolitti zaprzeczył dalej pogłoskom, jakoby strzelano z okrętów na domy prywatne w Rjece. Z okrętu „Andrea Doria” dano kilka strzałów na koszary i na gmach komendantury. Kontorpedowiec „Espero” musiano uczynić niezdatnym do jazdy, a to ze względów wojskowych. Prezydent ministrów oświadczył, że musiano przyspieszyć akcyę przeciw Rjece, albowiem należało zapobiedz interwencyi ze strony Jugosławii.

„Corriere d'Italia” oświadcza, że posłowie po konferencyi z Giolittim oświadczyli, że uznają postępowanie rządu za usprawiedliwione.

NADEŚLANE.

Dodatkowe przywileje dla „Milionówek”

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 22 grudnia 1920 r. Centralny Urząd 4 proc. Państwowej Pożyczki Premiowej podaje do publicznej wiadomości, że obligacye 4 proc. Państwowej Pożyczki Premiowej będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały w lombard do wysokości 75 proc. nominalnej wartości na 6 proc. na przeciąg 6 miesięcy z tym jednak warunkiem, że w każdym poszczególnym wypadku przyjęcie lub nieprzyjęcie tych obligacyj w lombard będzie zależało od decyzji Dyrektora Oddziału. Zarazem podaje się do wiadomości, iż uprzywilejowane ciągnięcia, polegające na losowaniu z pośród ilości rozesłanych do sprzedaży a zaakraglonych do miliona oraz powtarzanie ciągnięcia wygranych, które padły na obligacye niesprzedane — zostały przedłużone do końca lutego 1921 roku.

OGŁOSZENIE.

Magazyny Agencji Handlowej P. U. Z. a. p. p. w Krakowie zostaną z dniem 31 grudnia br. zwinięte, a pozostałe towary będące własnością Puzappu mają być odesłane do magazynów Puzappu w Sosnowcu względnie oddane Wojsku. Instytucje i firmy posiadające przydziały ze strony Wydziału spraw aprowizacyjnych winny zgłosić się po odbiór przydzielonych im towarów najpóźniej do dnia 31 grudnia br. — gdyż z dniem 1 stycznia 1921 Agnecya Handlowa wypowiedziawszy Puzappowi dalsze usługi rozpoczyna likwidacyę i magazynów na rachunek Puzappu więcej prowadzić nie będzie. Wszelkie pretensye stron interesowanych z tytułu zamknięcia rachunków zgłaszać należy do Agencji Handlowej w Krakowie przy ul. Wiślniej do dnia 15 stycznia 1921 r.

AGENCYA HANDLOWA
Pańs wowego U zędu Zakupu
Artykułów Pierwszej Potrzeby
w Krakowie, ul. Wiślna 8, II. p.

Zawiadomienie.

Towarzystwo Zjednoczonych Krawców, Sp. z ogr. odp w Krakowie zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 22 grudnia b. r. przemieści swoje biuro zamawiań z ul. Szczepińskiej 7 na ul. Zieloną 17 (podwórza na prawo).

W piątek 31 grudnia o godzinie 9 rano odbędzie się w Krakowie, przy ul. Strzeleckiej 9, publiczna licytacya koni ukraińskich. Informacyi udziela Centralny Związek Producentów zboża i paszy Kraków, Garbarska 5. 2999

Wojna d'Annunzia z Włochami i Serbią.

(Według telegramów agencyjnych i od własnych korespondentów).

Kraków, 29 grudnia. Według ostatnich wiadomości, nastąpił stan wojenny między d'Annunziem a Włochami. We czwartek rano miało się rozpocząć bombardowanie Rjecki.

120 ochotników d'Annunzia, którzy wyładowali pod Zadarem, wtargnęli do Zadaru. Według „Secola”, zostali przyjęci entuzjastycznie przez ludność. Przy ataku ochotników na port ich komendant i 6-ciu żołnierzy zostali pojma-

DNIA 13. GRUDNIA b. r. skradziono Janowi Adamowskiemu, z Lusco Nr. 1:19, kartę powołania wojskową, wraz z pieczęcią na dworcu kolejowym. Dokumenta unieważniam. 2912

BERNARD MUGELHEIM Kraków, ul. Piłsudskiego 28, zajął kartę o przebiegu i miarę. 2921

Frater

Jan Becherek wóduje, oczyszcza mieszkania. Starowiska 1. 2917

SYMPLESA hamerys kaliber 16 do sprzedania. Oglądanie można: Powszechny Bazar Reklamny „Prasa”, Kraków, Karłowicka 16. 2911



Przedstawiciel na Małopolskę:
Dom Handlowy Jakob Verstandig
w Rzeszowie, ul. Zamkowa 6.

Pasta „MARY” dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwii piękny połysk. 2867

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia w szkole kroju „Józefina”, ul. Długa 11. Kurs zacznie się 3-go stycznia 1921.

KONSERWY RYBNE

jak: śledzie zwijane, marynowane, bałtyckie i moskale dostarcza po najtańszych cenach 2916

„OSTRYGA”

Fabryka konserw rybnych w Oświęcimiu.

Śledzie wędzone I-a z dostawą natychmiastową. Białki od d. 15 stycznia po cenach codziennych.

Ważne dla Seminarzystów.

KURSA MATURYCZNE

Kraków, ul. Karmelicka 56, II p. pod fachowem kierownictwem prof. Bułtymowicza. 2831 Sekretariat czynny codziennie od godz. 10—1 i od 3—7. Kierownik łachowy udziela informacji codziennie od godz. 4—5 bezpłatnie. Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursów 1-roczych, 2-letnich gimn. klas., gimn. real. i szk. realn. jakoteż kursu niższego w zakresie 4 klas niższej szkoły średniej i seminarjum nauczycielsk. został otwarty z dniem 1 grudnia 1920 1-roczy kurs seminaryjny wyodrębniony. Każde uczucie zupełnie oddzielnie o godzinie użycia. Profesorowie szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Prowadzimy również analogiczne kursa korespondencyjne przygotowujące za pomocą fachowych instrukcji pisemnych co dwa miesiące wysyłanych.

Szkłotaflowe i solinowe

dostarcza natychmiast w ładunkach wagonowych z prawem wywozu do Polski
Hüttentechn. Ges. m. b. H. Hütteg
Mähr. Ostrau. 2189

AMERYKANSKIE MASZyny ZNIWNE:

- 1) Kosiarki 4 1/2 i 5 stop. Deeringa
- 2) Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop. „
- 3) Snopowiązaki „
- 4) Grabiarki konne „

dostarcza wprost ze składu w Warszawie, póki zapas starczy
BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE
Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Kredytowa 4. Adres telegr. „Centropiug”.

P

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach. ::

R

O

M

I

E

Ń

5%

na dochód
Tow. Szkoły Ludowej
FABRYKA:
Lwów, Sakramentek: 16.

„FIAT”
Włoskie automobile osobowe
Ciezar. omnibusy traktatory
Dostawa szybka. 2535
„ESHAPE”
Kraków, ulica Piłarska 4. Tel. 3476.



Kraków, ul. Szewska Nr. 17 poleca

NA KARNAWAŁ

znane ze swej dobroci i elegancji luksusowe buciki najnowszych masonów jak: pantofelki i półbuciki damskie oraz obuwie męskie i dziecięce w najlepszym gatunku po cenach najniższych.

Wielki wybór kaloszy, śniegowców, oraz pończoch i skarpek. 2892

SUROWE SKURKI z lisów, kun i tchórzy

kupeje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład Futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska 12. 2632

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

„POLONIA”

JOZEFA CZERMIŃSKIEGO
Kraków, plac WW. Świętych 8

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie spedycji wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610
Powierzone roboty uskutecznią szybko i solidnie.

FERROWATT

Pierwszorzędne metalowe żarówki elektryczne we wszystkich typach

Zarówki metalowe całowattowe

Zarówki metalowe półwattowe (oszczędnościowe)

Zarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa.
Oferty na żądanie.



FERROWATT

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzonej skład

Henryk Dortheimer

Biuro techniczne i elektrotechniczne
Kraków, ul. św. Tomasza L. 8.

Dostawa natychmiastowa.
Oferty na żądanie. 2820